

Eugeniusz Wilk

## Kulturoznawstwo – realizujący się projekt

Kulturoznawstwo polskie ukończyło właśnie czterdzieści lat. W roku 1972 powołano na Uniwersytecie Wrocławskim Międzywydziałowe Studium Kultury Współczesnej, które do pewnego stopnia kontynuowało misję utworzonego kilka lata wcześniej, bo w 1966 roku, Międzywydziałowego Studium Kulturalno-Oświatowego UWr. Inicjatorem tych przedsięwzięć, bardzo nowatorskich jak na tamte lata, był profesor Stanisław Pietraszko, który w ówczesnej Katedrze Historii Literatury Polskiej wrocławskiej uczelni konsekwentnie podejmował problematykę refleksji nad kulturą. Polonista i socjolog z wykształcenia, zainteresowany metodologią nauk humanistycznych, dostrzegał – jak sam to ujmował – że „poszczególne nauki humanistyczne formułują na swoje użytki własne teorie kultury. Formułują je we własnych językach, w swoim systemie pojęć. Czy można z nich złożyć teorię ogólną? (...) Stałem na rozstajnych drogach, mając niejasną intuicję, że istnieje przecież ogólniejsza problematyka kultury”<sup>1</sup>. Zadając tego rodzaju pytania sobie oraz swoim współpracownikom i uczniom, profesor Pietraszko definiował zarazem cele i zadania badawcze stojące przed nową dyscypliną naukową oraz, co równie ważne, przed nowym kierunkiem studiów uniwersyteckich (pierwszych magistrów kulturoznawstwa wypromowano już w roku 1976). Idee kulturoznawstwa jako dyscypliny naukowej kształtowały się zapewne zarówno w kręgu badań polonistycznych prowadzonych na Uniwersytecie Wrocławskim nad kulturą epoki oświecenia (niebagatelny był tutaj wpływ prof. Tadeusza Mikulskiego), jak i w gronie uczestników seminarium socjologicznego kierowanego przez prof. Pawła Rybickiego. Profesor Stanisław Pietraszko, zakreślając horyzont badawczy nowej dyscypliny, zapewne nawiązywał do idei i dyskusji prowadzonych przez uczestników tych właśnie zespołów naukowych. W szczególności chodziło o wysunięcia ważnego postulatu określenia idei ogólnej nauki o kulturze<sup>2</sup> oraz o skierowanie zainteresowań badawczych przede wszystkim ku zjawiskom kultury współczesnej. Według profesora Pietraszki, jednym z podstawowych wyznaczników definiujących podejście do problematyki kultury jest jej aksjotyczność. Oznacza to, że „kultura jest rozumiana jako modi, sposób życia określony przez wartości”<sup>3</sup>. Sformułowanie w ośrodku wrocławskim projektu kulturoznawstwa, rozumianego jako autonomiczna dyscyplina naukowa, nie oznacza wcale, że uogólniona refleksja nad kulturą była nieobecna wcześniej w polskim piśmiennictwie naukowym.

<sup>1</sup> Cyt. za: J. Jagoszewska, *Kulturoznawstwo jako niedokończony projekt*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2010, nr 1, s. 10.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>3</sup> R. Tańczuk, D. Wolska, *Od Redakcji. O kulturze i wartościach raz jeszcze*, w: *Aksjotyczne przestrzenie kultury*, red. R. Tańczuk, D. Wolska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 11.

Nie można w żadnym razie pomijać tutaj jakże wartościowych i oryginalnych polskich prac powstałych w pierwszej połowie XX wieku; jak słusznie podkreśla Andrzej Mencwel (inicjator badań nad polską myślą kulturoznawczą XX wieku): „w dziedzinie szeroko pojętej wiedzy o kulturze działała u nas plejada wielkich indywidualności tożsama prawie z areopagiem humanistyki”<sup>4</sup>. Ludwik Krzywicki, Tadeusz Zieliński, Florian Znaniecki, Jan Stanisław Bystron, Zygmunt Łempicki to naukowcy, którzy nie tylko tworzyli podstawy polskiej socjologii i pedagogiki, ale wnieśli fundamentalny wkład do tradycji polskich badań nad kulturą, badań rozwijanych później m.in. przez Stanisława i Marię Ossowskich, Józefa Chałasińskiego, Jana Szczepańskiego, Stefana Żółkiewskiego, Antoninę Kłoskowską. W tym kontekście nie można również pomijać dorobku „warszawskiej szkoły historyków idei” (Marcin Czerwiński, Jan Strzelecki, Andrzej Siciński)<sup>5</sup>. Niemniej jednak stworzenie instytucjonalnych ram dla studiów nad kulturą i uruchomienie na Uniwersytecie Wrocławskim pierwszych studiów magisterskich z zakresu kulturoznawstwa było impulsem, który przyczynił się do powstania takich studiów na innych uniwersytetach (na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, Uniwersytecie Śląskim i Uniwersytecie Łódzkim). Nie mniej ważne (jeśli nie istotniejsze) było rozpoczęcie instytucjonalnie umocowanych badań kulturoznawczych, które zyskały status pełnoprawnych, autonomicznych projektów naukowych. W tym właśnie czasie doszło do ukonstytuowania się oryginalnych szkół naukowych polskiego kulturoznawstwa – właśnie na Uniwersytecie Wrocławskim pod kierunkiem profesora Pietraszki, na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza pod kierunkiem profesora Jerzego Kmity i na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem profesora Andrzeja Mencwela. Aksjotyczne podejście szkoły wrocławskiej, rozwijane z dużym powodzeniem przez samego profesora Pietraszkę oraz jego współpracowników, do dziś jest silnym impulsem odciskającym swe piętno na sposobie pojmowania kultury i zadań badawczych kulturoznawstwa w środowisku wrocławskim. „Właśnie aksjologiczna orientacja jest istotnym wyróżnikiem interesującego mnie podejścia kulturoznawczego”<sup>6</sup> – deklaruje Dorota Wolska, by następnie dodać, że to właśnie ta perspektywa „sprzyja akcentowaniu w badawczych analizach otwartego, dynamicznego, »twórczego« charakteru kultury”<sup>7</sup>.

Zatem jako swoistą próbę, dającą możliwość konfrontacji kulturoznawstwa z szeroko pojętą współczesnością, należy przyjąć inicjatywę Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizowania konferencji naukowej „Przyszłość w kulturze”, która odbywała się w dniach 12–15 listopada 2012 roku. Perspektywa czterdziestu lat uwidoczniła z jednej strony, jak długą drogę przebyła już ta dyscyplina, w jak niekwestionowanym stopniu przyswojony już został w Polsce repertuar jej podstawowych pojęć i założeń, z drugiej zaś strony zaprezentowane referaty i przeprowadzone dyskusje ujawniły, jak dramatycznie

<sup>4</sup> A. Mencwel, *Wiedza o kulturze w kulturze współczesnej*, w: *Wiedza o kulturze polskiej u progu XXI wieku*, red. S. Bednarek, K. Łukasiewicz, Wydawnictwo DTSK Silesia, Wrocław 2000, s. 8.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> D. Wolska, *Kulturoznawstwo jako wiedza humanistyczna. Od kulturoznawstwa 'negatywnego' do 'niewyraźnego'*, w: *Perspektywy badań nad kulturą*, red. R.W. Kluszczyński, A. Zeidler-Janiszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 19.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

szybko zmienia się sama kultura, a co za tym idzie, w jak szybkim tempie dokonuje się swoista translacja współczesnego języka opisu zjawisk kulturowych. Na sesji fundamentalny spór ujawnił się przede wszystkim wokół prawomocności tych idei badawczych, które straciły z pola widzenia porządek aksjologiczny kultury i w związku z tym nie odnoszą się już do takich kategorii, jak obiektywność, prawda, rzeczywistość, doświadczenie. Nie chodzi może w pierwszej kolejności o te wersje antropologii kultury, które zwykle są określane jako „postmodernistyczne” (te spory wszak już zostały do pewnego stopnia „przepracowane” przez środowiska kulturoznawcze), a raczej o nowe idee związane z różnymi wersjami posthumanizmu i niepokojącą wizję ingerencji nowych technologii (w tym biotechnologii) w nienaruszalną – wydawałoby się – sferę „tego, co ludzkie”. Czy przyszłość leży – jak tego chce profesor Anna Grzegorzcyk – w „powrocie do stylu monastycznego”, a więc w poznaniu istotnościowym, zwiastującym nowy „zwrot antropologiczny”, czy też w „pokornym” wsłuchiwaniu się w to, co ma do powiedzenia współczesna nauka ze swoimi osiągnięciami na polach technologii i z próbami rozpoznania oraz interpretacji tych nowych sytuacji, które są z pewnością wyzwaniem dla współczesnych badaczy kultury? Na konferencji ten wątek wybrzmiewał w niektórych wystąpieniach bardzo dobitnie. Na ile wyrazisty jest nurt „humanistyki nieantropocentrycznej” w polskim środowisku naukowym? W jakim stopniu możemy mówić o suprakulturowym charakterze współczesnej technologii? Na ile „porządek korporacyjny”, realizujący się wokół przymiotów władzy, posiadania i technologii (analizowany na przykładzie projektu firmy Sony FutureScapes), będzie realnym scenariuszem przyszłości? To z pewnością pytania niebagatelne, domagające się w miarę upływu czasu coraz precyzyjniejszej odpowiedzi. Kulturoznawstwo – jak widać – stara się sprostać temu zadaniu.